

POSTANOWIENIE

Dnia 7 września 2022 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Romualda Spyt

w sprawie z odwołania D. W.
przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych [...] Oddziałowi w P.
o składki,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy i Ubezpieczeń
Społecznych w dniu 7 września 2022 r.,
skargi kasacyjnej odwołującego się od wyroku Sądu Apelacyjnego w Poznaniu
z dnia 12 maja 2021 r., sygn. akt III AUa 1200/19,

odmawia przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania.

UZASADNIENIE

Decyzją z dnia 7 marca 2016 r., nr: [...]2, Zakład Ubezpieczeń Społecznych [...] Oddział w P., po ponownym przeanalizowaniu sprawy wszczętej z urzędu dotyczącej określenia wysokości zadłużenia z tytułu nieopłaconych składek na ubezpieczenia przez D. W., uchylił decyzję z dnia 30 lipca 2015 r., znak [...]1; określił, że według stanu na dzień 7 marca 2016 r., biorąc pod uwagę okres od października 2000 r. do października 2004 r., D. W. z tytułu prowadzenia pozarolniczej działalności gospodarczej posiada zadłużenie, które wraz z należnymi odsetkami wynosi:

a) na ubezpieczenie społeczne - za okres od października 2001 r. do stycznia 2002 r., od stycznia 2003 r. do grudnia 2004 r., w łącznej kwocie 28.035,94 zł, w tym z tytułu: składek - 11.468,94 zł; odsetek - 16.567,00 zł;

b) na ubezpieczenie zdrowotne - za okres od października 2000 r. do stycznia 2002 r., od stycznia 2003 r. do grudnia 2004 r., w łącznej kwocie 12.533,21 zł, w tym z tytułu: składek - 4.811,21 zł; odsetek - 7.722,00 zł;

c) na Fundusz Pracy - za okres od października 2001 r. do stycznia 2002 r., od stycznia 2003 r. do grudnia 2004 r., w łącznej kwocie 2.237,80 zł, w tym z tytułu: składek - 900,80 zł; odsetek - 1.337,00 zł.

Łączną kwotę zaległości ZUS określił na 42.806,95 zł.

Wyrokiem z 8 listopada 2016 r. Sąd Okręgowy w Poznaniu oddalił odwołanie D. W. i rozstrzygnął o kosztach procesu.

Wyrokiem z dnia 24 kwietnia 2018 r. Sąd Apelacyjny w Poznaniu uchylił zaskarżony wyrok i przekazał sprawę Sądowi Okręgowemu do ponownego rozpoznania, pozostawiając temu Sądowi rozstrzygnięcie o kosztach procesu w instancji odwoławczej.

Wyrokiem z dnia 12 czerwca 2019 r. Sąd Okręgowy w Poznaniu zmienił zaskarżoną decyzję, w ten sposób, iż ustalił, że odwołujący się D. W. nie posiada zadłużenia z tytułu nieopłaconych składek na ubezpieczenie zdrowotne w związku z prowadzeniem działalności gospodarczej należnych za miesiące od października 2000 r. do czerwca 2001 r. (łącznie wysokość składek 812,54 zł) wraz z odsetkami od tych należności (1.730 zł), oddalił odwołanie w pozostałym zakresie, oraz zasądził od odwołującego się na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych [...] Oddziału w P. kwotę 5.922 zł tytułem zwrotu kosztów.

Sąd Apelacyjny w Poznaniu, wyrokiem z dnia 12 maja 2021 r., oddalił apelację odwołującego się od powyższego wyroku Sądu Apelacyjnego.

W skardze kasacyjnej od powyższego wyroku odwołujący się zarzucił naruszenie przepisów postępowania – art. 378 § 1 k.p.c., przez nierozpoznanie przez Sąd Apelacyjny zarzutów podniesionych w apelacji oraz uwypuklonych w wystąpieniu odwołującego się na rozprawie apelacyjnej w dniu 24 lutego 2021 r. (i powtórzonych w piśmie załączonym do protokołu rozprawy), a naruszenie to miało istotny wpływ na wynik postępowania.

Dalej skarżący – w części zatytułowanej „Przytoczenie podstaw kasacyjnych i ich uzasadnienie” - stwierdził, że:

„Zgodnie z art. 378 § 1 k.p.c. Sąd drugiej instancji rozpoznaje sprawę w granicach apelacji; w granicach zaskarżenia bierze jednak z urzędu pod uwagę nieważność postępowania. Sąd Najwyższy wielokrotnie w swoim orzecznictwie wskazywał, że wynikający z art. 378 § 1 k.p.c. obowiązek Sądu drugiej instancji rozpoznania sprawy w granicach apelacji oznacza zarówno zakaz wykraczania przez Sąd drugiej instancji poza te granice, ale też nakaz wzięcia pod uwagę i rozważenia wszystkich podniesionych w apelacji zarzutów i wniosków.

Sąd Apelacyjny naruszył normę art. 378 § 1 k.p.c. w sposób oczywisty i rażący bowiem nie odniósł się w zasadzie do żadnego zarzutu faktycznie podniesionego przez odwołującego.

Art. 118 k.c. stanowi, że w przypadku roszczeń o świadczenia okresowe (a takimi są odsetki od niepłaconych w terminie składek, patrz: uchwała Sądu Najwyższego z dnia 26 stycznia 2005 r., III CZP 42/04], termin przedawnienia wynosi 3 lata, tymczasem ZUS naliczył odsetki od niezapłaconych przez odwołującego składek za okresy kilkunastoletnie (od dnia wymagalności poszczególnych nieopłaconych składek, a były one z lat 2001-2004, do dnia wydania przez ZUS decyzji, czyli do dnia 7 marca 2016 r.).

Z kolei art. 19 pkt 1 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych stanowi, iż roczna podstawa wymiaru składek na ubezpieczenia emerytalne i rentowe osób w danym roku kalendarzowym nie może być wyższa od kwoty odpowiadającej trzydziestokrotności prognozowanego przeciętnego wynagrodzenia miesięcznego w gospodarce narodowej na dany rok kalendarzowy, co w praktyce oznacza, że suma składek zaksięgowanych przez ZUS na konto ubezpieczonego w danym roku nie może być wyższa niż maksymalna łączna wysokość składek w danym roku wynikająca z trzydziestokrotności średniego wynagrodzenia za dany rok. Tymczasem suma składek zaksięgowanych na konto ubezpieczonego w roku 1999, zgodnie z dokumentem przedłożonym przez ZUS w trakcie rozprawy pt. „Informacja o stanie konta ubezpieczonego w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych według stanu na dzień 31 grudnia 1999 r.” (wydruk z dn. 19.02.2019 r. załączony do pisma przewodniego ZUS z dn. 25.02.2019 r.), wynosi 10.283,29 PLN i jest wyższa od kwoty 9.833,24 PLN, która odpowiada maksymalnej łącznej wysokości składek w

roku 1999 wynikającej z trzydziestokrotności średniego wynagrodzenia w tym roku.”.

W części zatytułowanej „Okoliczności uzasadniające przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania” skarżący wskazał, że:

„Skarga kasacyjna jest oczywiście uzasadniona zgodnie z art. 398⁹ § 1 pkt 4 k.p.c. Normy prawne zawarte w każdym ze wskazanych przepisów prawa, które zostały naruszone, tj. art. 378 § 1 k.p.c., art. 118 k.c. oraz art. 19 pkt 1 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych są jednoznaczne i nie wymagają też specjalnych rozważań co do tego, czy i jak należało je zastosować w konkretnych okolicznościach faktycznych i prawnych związanych z rozpoznawaną sprawą. Norma art. 378 § 1 k.p.c. jest dla Sądu Apelacyjnego przy rozpoznawaniu apelacji w jakiejś mierze tym, czym dla zwykłych ludzi zatrudnionych w firmach na określonych stanowiskach pracy jest dokument określający „zakres zadań i obowiązków” pracownika zatrudnionego na danym stanowisku pracy. Każdy, a przynajmniej ogromna większość ludzi wykonujących pracę w ramach wyuczonych zawodów i zajmowanych stanowisk pracy wie i rozumie, że jego praca polega na wykonywaniu - i to sumiennie - tego, co ogólnie zostało określone w jego „zakresie zadań i obowiązków” i co szczegółowo określają inne instrukcje pracy. Sąd Apelacyjny naruszył normę art. 378 § 1 k.p.c. w sposób rażący i nie budzący wątpliwości, bowiem nie odniósł się w zasadzie do żadnego zarzutu podniesionego przez odwołującego, co oznacza, że Sąd Apelacyjny nie zrobił w najmniejszym stopniu tego, do czego był zobowiązany, zanim wydał zaskarżony wyrok w sprawie. Sąd Apelacyjny właściwie nie rozpoznał istoty sprawy, ponieważ w zaskarżonym wyroku nie odniósł się do zarzutów podniesionych w apelacji. I to w szczególności sprawia, że niniejsza skarga jest oczywiście uzasadniona. Naruszenie prawa materialnego poprzez niezastosowanie art. 118 k.c. oraz niezastosowanie art. 19 pkt 1 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych w sytuacji, gdy zasadność ich zastosowania nie budzi żadnych wątpliwości, a wręcz się narzuca, sprawia, że wydany wyrok jest wadliwy w sposób rażący. I to dodatkowo sprawia, że niniejsza skarga jest oczywiście uzasadniona.”.

W części zatytułowanej „Wniosek o przyjęcie skargi do rozpoznania i jego uzasadnienie” skarżący wniósł o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania,

uzasadniając wniosek następująco: „Rozpoznanie przez Sąd Najwyższy niniejszej skargi kasacyjnej leży w interesie publicznym. Zakład Ubezpieczeń Społecznych jest instytucją państwową, a podobnych decyzji jak w przypadku odwołującego ZUS wydaje wiele (wg danych publikowanych w mediach ponad 20% płatników składek ma zaległości w ich opłacaniu, patrz np. bankier.pl, „Zaległości w ZUS przybywa...” z dnia 23 sierpnia 2018 r.). Należy sądzić, że wyliczanie należnych organowi rentowemu odsetek od niezapłaconych w terminie składek jest wykonywane za pomocą „kalkulatora odsetkowego” będącego częścią systemu komputerowego wykorzystywanego przez ZUS, który najwyraźniej nie ma wbudowanego ograniczenia co do długości okresu naliczania odsetek. Podobne błędy w wyliczaniu odsetek, jak w przypadku odwołującego, zdarzają się więc zapewne za każdym razem, gdy okres między dniem wymagalności składki, a dniem wydania przez ZUS decyzji, jest dłuższy niż 3 lata. Przyjęcie skargi do rozpoznania już z powyżej wskazanego powodu może przyczynić się do poprawy jakości funkcjonowania instytucji państwowej, a tym samym do poprawy funkcjonowania państwa (którego ZUS jest częścią), w wymiarze stosowania prawa, które ono samo stanowi.

Jest też drugi powód dla którego niniejsza skarga, zdaniem odwołującego, powinna zostać przyjęta do rozpoznania. Postępowanie ZUS i jego pełnomocników w każdej z trzech spraw (bo tyle ich było) o „ustalenie wymiaru składek” było wyjątkowo nierzetelne. Pierwszą decyzję w przedmiocie ustalenia wymiaru składek ZUS wydał w dniu 30 lipca 2015 r. (bo później ZUS tę decyzję uchylił i wydał drugą w dniu 7 marca 2016 r.), czyli ok. 15 lat po tym, jak rzeczzone nieopłacenie składek miało miejsce i ponad 2 lata po tym, jak uprawomocniła się decyzja ZUS w sprawie o podleganie ubezpieczeniom społecznym, co nastąpiło w dn. 19 czerwca 2013 r. (co już samo w sobie świadczy o złym, bo mocno spóźnionym działaniu organu rentowego). ZUS miał więc dużo czasu, by swą decyzję w sprawie ustalenia wymiaru składek rzetelnie przygotować i uzasadnić. Tymczasem w przedmiotowej sprawie ZUS zmieniał wysokość swoich roszczeń głównych wobec odwołującego już trzy razy, za każdym razem na korzyść odwołującego. Co więcej, pierwsza sprawa z odwołania od decyzji ZUS (sygn. akt VII U 2619/15) została umorzona, po tym jak Sąd Okręgowy zwrócił akta sprawy organowi rentowemu celem

uzupełnienia istotnych braków w materiale dowodowym, a ZUS w konsekwencji tego uchylił decyzję i wydał nową. Jakby tego było mało, na rozprawie przed Sądem Okręgowym w dn. 8 listopada 2016 r. (sygn. akt VII U 5432/16) pełnomocnik ZUS podtrzymywał wszystkie roszczenia ZUS zawarte w wydanej decyzji, mimo że w sprawie o umorzenie składek w dn. 19 sierpnia 2016r. zapadł wyrok (sygn. akt VII U 946/15) i ZUS doskonale wiedział, że Sąd orzekł, iż część składek, które według ZUS miałyby podlegać umorzeniu (tych samych, których uiszczenia ZUS domaga się w sprawie o ustalenie wymiaru składek) uległa przedawnieniu. Nierozpoznanie zarzutu przedawnienia części składek było zapewne jednym z powodów uchylenia w całości przez Sąd Apelacyjny wyroku Sądu Okręgowego z dnia 8 listopada 2016 r. i skierowania sprawy do ponownego rozpoznania przez Sąd pierwszej instancji.

Podobnie nierzetelnie postępował ZUS i jego pełnomocnik w sprawie o sygn. akt VII U 997/18 (od wyroku w tej sprawie odwołujący złożył apelację, a wyrok Sądu Apelacyjnego jest przedmiotem niniejszej skargi). W trakcie rozprawy przez Sądem pierwszej instancji ZUS kilkakrotnie próbował zawyżyć swoje roszczenia finansowe wobec odwołującego umieszczając w wykazach składek, których uiszczenia wraz z odsetkami ZUS się domaga od odwołującego, składki, które uległy przedawnieniu, co orzekł w wydanym wyroku Sąd Okręgowy w sprawie o umorzenie składek w dniu 19 sierpnia 2016 r. (chodzi o składki na ubezpieczenia zdrowotne za miesiące 10/2000-06/2001 r.). I to pomimo tego, że na zadawane w tym samym czasie przez Sąd pytania co do tego, czy ZUS uznaje wyrok Sądu Okręgowego w sprawie o umorzenie składek co do kwestii przedawnienia składek na ubezpieczenia zdrowotne za miesiące 10/2000-06/2001 r., organ rentowy przyznał, że uznaje przedawnienie wskazanych składek. A gdy na rozprawie przed Sądem Okręgowym w dniu 6 czerwca 2019 r. odwołujący podniósł, że ZUS po raz kolejny nie wykonał zobowiązania Sądu, a nawet, że próbował wprowadzić Sąd i odwołującego w błąd umieszczając w przedmiotowym wykazie składki, które uległy przedawnieniu, to wezwany przez Sąd do ustosunkowania się do przedstawionego przez odwołującego zarzutu pełnomocnik organu rentowego stwierdził, że odwołujący obraża ZUS, jak i Wysoki Sąd, na co on się nie może zgodzić, a następnie dodał, że przecież wszystkiemu winien jest odwołujący, bo nie wykonał ciążącego na nim

obowiązku, jakim jest terminowe opłacanie składek, w ten sposób usprawiedliwiając postępowanie ZUS i jego oczywiście niewłaściwe praktyki polegające na zawyżaniu roszczeń finansowych wobec odwołującego. Jakby tego było mało, to w trakcie postępowania przed Sądem Okręgowym, gdy Sąd próbował rozeznaczyć się w sprawie w ten sposób, że wysyłał kolejne pisma do ZUS zobowiązując organ rentowy do przedstawienia wyjaśnień co do kwestii, które Sąd Okręgowy postanowił wyjaśnić jeszcze przed pierwszą rozprawą, to ZUS odpowiadał w taki sposób, że Sąd musiał niemal każde pytanie powtarzać lub doprecyzowywać w kilku kolejnych pismach, bo ZUS udawał, że nie rozumie pytań i odpowiadał w sposób wymijający lub w ogóle „nie na temat”. Można sądzić, a przynajmniej nie można wykluczyć, że ewentualna odmowa rozpoznania niniejszej skargi przez Sąd Najwyższy zostanie odczytana przez ZUS i jego pełnomocników jako uzasadnienie i zachęta do stosowania podobnych praktyk jak opisane powyżej w innych sprawach (jeżeli już nie jest tak, że ZUS podobne praktyki stosuje nagminnie), gdyż w ocenie ZUS stosowanie opisanych praktyk może zostać uznane za przynoszące same korzyści, albowiem:

- nawet jeżeli ZUS jest odpowiedzialny za to, że decyzja ZUS (w wyniku odwołania od niej) jest rozpoznawana przez Sąd pierwszej instancji kilka razy, to nie dość, że ZUS nie ponosi żadnych negatywnych dla siebie konsekwencji tego, to jeszcze zarabia w postaci zwrotu kosztów zastępstwa procesowego,

- jeżeli do tego odwołujący złoży apelację od wydanego przez Sąd pierwszej instancji wyroku i zostanie ona uznana, wyrok zostanie uchylony, a sprawa skierowana w całości do ponownego rozpoznania do Sądu pierwszej instancji, to ZUS (jego pełnomocnik) jeszcze na tym zyska, bo ponownie zostanie zasadzony mu zwrot kosztów zastępstwa procesowego na rozprawie apelacyjnej,

- a do tego ZUS w obronie wydanej decyzji może nie odpowiadać merytorycznie na zadawane mu przez Sąd pytania, mataczyć, a nawet wprowadzać błąd, bo nawet jeżeli został zobowiązany przez Sąd do udzielenia odpowiedzi w jakiejś kwestii pod groźbą grzywny, to jakoś Sąd konsekwentnie unikał jej zastosowania wobec ZUS, choć organ rentowy dawał Sądowi wiele powodów, by to uczynił.

Z powyższych względów w interesie publicznym jest, by takie postępowanie ZUS i jego pełnomocników jak opisane powyżej nie było wspierane przez sankcjonowanie wyroków obciążonych oczywistymi wadami prawnymi, jak w przedmiotowym przypadku. Przyjęcie niniejszej skargi do rozpoznania i jej rozpoznanie może się do tego przyczynić.”.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna nie kwalifikowała się do przyjęcia w celu jej merytorycznego rozpoznania.

Skarga kasacyjna jest nadzwyczajnym środkiem zaskarżenia. Nie przysługuje od każdego orzeczenia sądu drugiej instancji, które nie satysfakcjonuje strony skarżącej. Wnosi się ją do Sądu Najwyższego od prawomocnego wyroku poza tokiem instancji. Jej przyjęcie do merytorycznego rozpoznania musi być uzasadnione istotnym interesem publicznym, w szczególności potrzebą dokonania wykładni przepisów, które jeszcze nie doczekały się sądowej interpretacji albo wywołują wątpliwości interpretacyjne, rozstrzygnięciem istotnych zagadnień prawnych, zwłaszcza o charakterze precedensowym, dotychczas nierozważanych przez Sąd Najwyższy, wreszcie wyeliminowaniem orzeczeń oczywiście i rażąco wadliwych.

Wniesienie skargi kasacyjnej doznaje istotnych ograniczeń, pozwalających Sądowi Najwyższemu na wstępną selekcję spraw, które będą merytorycznie rozpoznane (tzw. przedsąd). Wymagania konstrukcyjne skargi określa art. 398⁴ § 1 i 2 k.p.c., nakładając na skarżącego między innymi obowiązek zawarcia w skardze wniosku o przyjęcie jej do rozpoznania oraz jego uzasadnienia.

Zgodnie z art. 398⁹ § 1 k.p.c., Sąd Najwyższy przyjmuje skargę kasacyjną do rozpoznania, jeżeli w sprawie występuje istotne zagadnienie prawne (pkt 1), istnieje potrzeba wykładni przepisów prawnych budzących poważne wątpliwości lub wywołujących rozbieżności w orzecznictwie sądów (pkt 2), zachodzi nieważność postępowania (pkt 3) lub skarga jest oczywiście uzasadniona (pkt 4).

Wniosek o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania (art. 398⁴ § 2 k.p.c.) powinien wskazywać, że zachodzi przynajmniej jedna z okoliczności wymienionych

w art. 398⁹ § 1 k.p.c., a jego uzasadnienie (sporządzone odrębnie od uzasadnienia podstaw kasacyjnych) powinno zawierać argumenty świadczące o tym, że rzeczywiście, biorąc pod uwagę sformułowane w ustawie kryteria, istnieje potrzeba rozpoznania skargi przez Sąd Najwyższy.

Sąd Najwyższy w ramach tzw. przedsądu bada tylko powołane w skardze kasacyjnej okoliczności uzasadniające przyjęcie jej do rozpoznania, a nie podstawy kasacyjne i ich uzasadnienie, zaś cel wymagania przewidzianego w art. 398⁴ § 2 k.p.c. może być osiągnięty jedynie przez powołanie i uzasadnienie przez skarżącego istnienia przesłanek o charakterze publicznoprawnym.

Odnosząc się do przesłanki określonej w art. 398⁹ § 1 pkt 4 k.p.c., należy zauważyć, że w świetle utrwalonego orzecznictwa Sądu Najwyższego wynika ona zwykle z oczywistego, widocznego *prima facie* naruszenia przepisów prawa polegającego na sprzeczności wykładni lub stosowania prawa z jego brzmieniem lub powszechnie przyjętymi regułami interpretacji. Nie chodzi zatem o takie naruszenie prawa, które może stanowić podstawę skargi w rozumieniu art. 398⁴ k.p.c., lecz o naruszenie kwalifikowane (por. postanowienia Sądu Najwyższego: z dnia 26 lutego 2008 r., II UK 317/07, LEX nr 453107; z dnia 25 lutego 2008 r., I UK 339/07, LEX nr 453109; z dnia 26 lutego 2001 r., I PKN 15/01, OSNAPIUS 2002 nr 20 poz. 494; z dnia 17 października 2001 r., I PKN 157/01, OSNP 2003 nr 18, poz. 437; z dnia 8 marca 2002 r., I PKN 341/01, OSNP 2004 nr 6, poz. 100; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 stycznia 2008 r., I UK 218/07, LEX nr 375616). Jeżeli więc przesłanką wniosku o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania miałyby być okoliczność, że skarga jest oczywiście uzasadniona (art. 398⁴ § 1 w związku z art. 398⁹ § 1 pkt 4 k.p.c.), skarżący powinien w uzasadnieniu wniosku zawrzeć wywód prawny wskazujący, w czym wyraża się ta „oczywistość” i przedstawić argumenty na poparcie tego twierdzenia, koncentrując się na wykazaniu kwalifikowanej postaci naruszenia przepisów prawa materialnego lub procesowego polegającej na jego oczywistości, widocznej *prima facie*, przy wykorzystaniu podstawowej wiedzy prawniczej (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 16 września 2003 r., IV CZ 100/03, LEX nr 82274). Przy czym podkreślić należy, że w judykaturze podkreśla się, iż przesłanką przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania nie jest oczywiste naruszenie konkretnego przepisu prawa materialnego lub

procesowego, lecz sytuacja, w której naruszenie to spowodowało wydanie oczywiście nieprawidłowego orzeczenia. Sam zarzut naruszenia (nawet oczywistego) określonego przepisu (przepisów) nie prowadzi wprost do oceny, że skarga kasacyjna jest oczywiście uzasadniona (postanowienia Sądu Najwyższego: z dnia 7 stycznia 2003 r., I PK 227/02, OSNP 2004 nr 13, poz. 230; z dnia 11 stycznia 2008 r., I UK 285/07, LEX nr 442743; z dnia 11 kwietnia 2008 r., I UK 46/08, LEX nr 469185 i z dnia 9 czerwca 2008 r., II UK 37/08, LEX nr 494133). Ma to szczególne znaczenie w sytuacji, w której oczywista zasadność skargi kasacyjnej miałyby polegać na oczywistym naruszeniu przepisów procesowych, gdyż, stosownie do art. 398³ § 1 pkt 2 k.p.c., skargę można oprzeć na naruszeniu przepisów postępowania, jeżeli uchybienie to mogło mieć istotny wpływ na wynik sprawy. Skarżący więc musi wykazać, że następstwa wytkniętej w skardze wadliwości postępowania i orzekania były tego rodzaju (bądź skali), iż kształtowały one lub współkształtowały treść kwestionowanego w sprawie orzeczenia (por. postanowienia Sądu Najwyższego: z dnia 10 lutego 1997 r., I CKN 57/96, OSNC 1997 nr 6-7, poz. 82; z dnia 24 października 2006 r., II PK 38/06, LEX nr 950620 oraz wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 17 marca 2006 r., I CSK 63/05, LEX nr 179971; z dnia 5 grudnia 2007 r., II PK 103/07, LEX nr 863973; z dnia 16 czerwca 2011 r., III UK 213/10, LEX nr 950436). Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 9 lipca 2014 r. w sprawie I PK 316/13 (LEX nr 1511811), wyraził trafny pogląd, że w sytuacji, gdy skarga kasacyjna nie zarzuca obrazy jakiegokolwiek przepisu prawa materialnego stanowiącego podstawę wyrokowania sądu odwoławczego, to w konsekwencji nie jest możliwa ocena, czy naruszenie przepisów prawa procesowego wskazanych w podstawie kasacyjnej mogło mieć - rzeczywiście - istotny wpływ na wynik sprawy, czego wymaga art. 398³ § 1 pkt 2 k.p.c. Nie chodzi przy tym o czysto teoretyczną możliwość takiego wpływu, lecz o wykazanie, że w okolicznościach danej sprawy ten wpływ był (mógł być) realny, a można to stwierdzić dopiero wówczas, gdy w skardze zostanie podniesiony adekwatny w konkretnych okolicznościach faktycznych zarzut obrazy prawa materialnego (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 23 stycznia 2014 r., I PK 208/13, LEX nr 1646059). Innymi słowy, możliwość uznania przez Sąd Najwyższy orzeczenia Sądu drugiej instancji za merytorycznie błędne uzależnione jest od oceny

materialnoprawnych zarzutów, a skoro ich nie powołano w skardze kasacyjnej, to nie sposób przyjąć, że nawet jeśli w rzeczywistości do naruszenia wskazanych przepisów doszło, to mogło to mieć wpływ na wynik sprawy. Należy bowiem pamiętać, że, zgodnie z art. 398¹³ § 1 k.p.c., Sąd Najwyższy rozpoznaje skargę kasacyjną w granicach zaskarżenia oraz w granicach podstaw. Niemożliwe jest więc przyjęcie skargi do rozpoznania ze względu na okoliczności, które wykraczają poza podstawy tego środka zaskarżenia, a więc nie mogą być uwzględnione przy jego rozpoznaniu (por. postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 21 marca 2014 r., II PK 287/13, LEX nr 2008658; z dnia 23 września 2008 r., I PK 80/08, LEX nr 784907; z dnia 26 września 2005 r., II PK 98/05, OSNP 2006 nr 15-16, poz. 243). W podstawach kasacyjnych wymieniono jedynie art. 378 § 1 k.p.c., co przesądza o tym, że skargi nie można uznać za oczywiście uzasadnioną.

Dodać jedynie można, że art. 118 k.c. nie ma w niniejszej sprawie zastosowania, gdyż przedawnienie składek regulują przepisy ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych (zob. art. 24), a nie przepisy Kodeksu cywilnego.

Zauważyć też należy, że według skarżącego, „składki opłacone przez lub w imieniu odwołującego w roku 1999 zostały przez ZUS zaksięgowane z naruszeniem art. 19 pkt 1 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, co spowodowało, że mająca miejsce nadpłata składek w roku 1999 nie została zaliczona na poczet pewnej części nieopłaconych składek, których uiszczenia od odwołującego, domaga się ZUS”. Tymczasem z wiążących Sąd Najwyższy ustaleń faktycznych (art. 398¹³ § 2 k.p.c.) wynika, ujęty w tabelę, sposób zaliczenia przez organ rentowy wpłat dokonanych od stycznia do marca 1999 r. (ustalono też, że za pozostały okres nie dokonano żadnej wpłaty), do czego skarżący w żaden sposób nie odnosi się, stawiając omawiany zarzut. Na pewno zaś wpłaty te w wysokościach wynikających z przedstawionej w uzasadnieniu tabeli i we wskazanym okresie (jedynie 3 miesiące) nie przekroczyły kwoty odpowiadającej trzydziestokrotności prognozowanego przeciętnego wynagrodzenia miesięcznego w gospodarce narodowej na dany rok kalendarzowy.

Z przytoczonych względów Sąd Najwyższy na podstawie art. 398⁹ § 2 k.p.c. odmówił przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania.

[as]

